№ 17. II krasawika 1916 h. Cena 5 fen.

HOMAN

BIEŁARUSKAJA WIŁEŃSKAJA CZASOPIŚ

WYCHODZIĆ DWA RAZY U TYDZIEŃ: U AUTORKI I U PIATNICY.

Cena s pierasyłkaj i dastaŭkaj da chaty:
na 1 hod—4 m. 80 fen., na 1/2 hodu—2 m. 40 f., na 3 miesiacy — 1 m. 20 f., na 1 mies. — 40 f.

ADRES REDAKCII I ADMINISTRACII: WILNIA, ZAWALNAJA 7.

Cena abwiestak:
na 4-aj staranie za radok drobnymi literami—25 fenig.; drobnyje abwiestki—pa 5 fen. za słowa. Abwiestki ab śmierci—60 fen. za liniejku drobn. drukam.

TELEHRAMY.

Apawieszczeńnia Hłaŭnaj Kamandy.

10 krasawika.

Zachodni front:

U lejkach na pałudni ad Sent-Elua, uziatych nami, naszaje wojska zusim adbili ataki worahoŭ z rucznymi hranatami, maniŭszychsia uziać ich ad nas nazad.

Minnyje bitwy miž kanałam Labasse i Arras u apasznije dni znoŭ szmat ažywilisia.

Na zachodnim bierazi Maasu adrezany nami Bethinkur i hetak sama silna umacawanyje apornyje punkty Alzas i Lorraine, na pałudziennym zachodzi ad jaho. Worah maniŭsia wyratawacca, szybka adstupajuczy, ale jaho dahnali silezcy, i, apracza ciažkich strat zabitymi, jon straciŭ 14 aficeroŭ i kala 700 sałdatoŭ, papaŭszych nieranienymi ŭ pałon, 2 harmaty i 13 kulemiotaŭ.

Porucz z hetym my aczyścili szkodnyje dla nas ustrojstwy, błokhaŭzy i schoŭki niepryjaciela ŭ roznych miejscoch frontu, u tym liku na poŭnaczy ad Awokur i na pałudni ad Warońniaho lesu. Pry hetych asobnych atakach nam udałosia zrabić francuzam mnoha strat, dy apracza taho jany stracili pałonnymi niekolki aficeroŭ i 276 sałdatoŭ.

Na prawo ad Maasu my hetak sama aczyścili roŭ na pałudziennym zachodzi ad Piercowych hor. 4 aficery; 184 sałdaty i wajennyje materjały astalisia ŭ naszych rukach. Dalej na ŭschodzi i ŭ Wewry iszli tolki artyleryjskije bitwy.

U bitwach na pawietry skinuty strełami na pałudziennym uschodzi ad Domloup i na paŭnocznym uschodzi ad Szato-Salin pa adnym francuskim aeropłani. Latuny na pierszym zabity. Pa adnym aeropłani worahoŭ zwalilisia na ziamlu ŭ wioscy Loos i ŭ lesi Kajjett.

Uschodni i Bałkanski front:

Wažnych zdareńniaŭ nie było.

Hłaunaja Kamanda Armii.

Z aposznich dzion:

7 krasawika.

Zachodni front:

Akuratna pryhatawanaj atakaju my, paśla wostraj bitwy, zachapili zaniatuju kanadzkimi wojskami lejku ad uzrywu na pałudni ad Sent-Elua.

U Argonnach paśla francuskich ŭzrywoŭ na poŭnaczy ad Four-de-Paris byli wostryje styczki. Worahi, katoryje ŭwarwalisia pry pomaczy ahniewoha aparatu, byli nami skora znoŭ wykinuty.

Czyślenyje sproby niepryjaciela atakawać naszy lasnyje pazycii na paŭnocznym uschodzi ad Awokur nie mahli razwinucca zusim, abo razwiwalisia tolki czasciu.

Na ŭschodzi ad Maasu francuzy hetak sama nie zdaleli razwinuć swaje ataki proci zaniatych nami pazycij u lesi Kajjett, katoryje my krepka dzieržym u rukach. Sabranaje dla prajektawanaj ataki wojska ich było mocna abstrelano naszaj artyleryjej.

Uschodni front:

Na pałudni ad woziera Narocz miejscowyje zajadłyje ataki rasiejcoŭ nami zatrymany. Artyleryjski ahoń abapoł woziera wielmi silny.

8 krasawika.

Zachodni front:

Na lewym bierazi Maasa silezcy i bawarcy szturmawali try mocnyje francuskije apornyje punkty na pałudni ad Okur i ŭziali szturmam usiu pazyciju worahoŭ na wiarszynach hor Termitoŭ—na dwa z liszkam kilometry ŭ szyryniu. Siahońnia ranicaj kontrataka francuzoŭ była zusim nieudacznaja. Naszy straty niewialikije; u worahoŭ, s pryczyny niahodnych pastupkoŭ niekatorych z ich, nadta wialikije. Apracza taho ŭziaty nami ŭ pałon 10 aficeroŭ i 699 sałdatoŭ nieranienymi, miž imi mnoha rekrutoŭ hetaho hodu.

Na harach na ŭschodzi ad Maasa i ŭ Wewry—artyleryja z abodwych bakoŭ pracawała enerhiczna.

Kala Hilsenfirst (u Wogiezach) niewialikaja niamieckaja družyna ŭwarwałasia ŭ wysunuty napierad francuski akop, harnizon katoraho, apracza 21 papaŭszaho ŭ pałon, pahib. Niepryjacielskije akopy byli ŭzorwany.

Uschodni front.

Rasiejskije ataki i ŭczora wialisia tolki na wuzkim wuczastku na pałudni ad woziera Narocz i byli ŭsie adbity.

9 krasawika.

Pałažeńnie na ŭsich troch wajennych teatrach, naahuł, biez pieramien.

Nalot na Rasieju.

BERLIN (W.T,B.). 8 krasawika 4 marskije latuny zrabili nalot na rasiejski aerodrom Pappensholm, na ostrowi Ezel, na katory skinuli 20 bomb. 4 aeropłany niepryjaciela uznialisia na pawietre, kab adahnać napadaŭszych, ale dwa z ich byli prymuszeny spuścicca na ziamlu. Nia hledziaczy na zajadły abstreł, naszy latuny wiarnulisia nazad biez nijakich strat.

Naczalnik Admiralnaho Sztabu.

Ultimatum Hollandii?

ZURICH (W.T.B.). Amsterdamski karespandent „N. Z. Ztg.“ danosić, szto ŭ Hollandii liczacca z možliwaściu anhlickaho ultimatuma z žadańniem, kab Hollandija pryłuczyłasia da handlowaho bojkotu Niamieczczyny. Hollandija na takoje žadańnie nie prystanie.

Abarona słabych nacij.

LONDYN. (W.T.B.). „Times“ u pieredawoj staćci pisze miž inszym ab pramowi niamieckaho kanclera:

„Nia tolki ŭ Belhii, ale i na ŭschodniaj hranicy — ad Baltyckaho mora da Wałyni Niamieczczyna chocze wystupić, jak zaszczytnica słabych narodaŭ“.

Niedachwatka satdatoŭ.

LONDYN (W.T.B.). 18-i 19-hadowyje paklikany ŭ wojska.

Ździek nad tureckim nasieleńniem.

KONSTANTYNOPOL (W.T.B.). Daniesieńnie agienctwa Mili:

Rasiejskaje wojska, a asabliwa armianskije bandy pad kamandaj Antranika i Arama, katoryje iduć u awangardzi, czyniać niaczutyje, źwierskije kryŭdy žycharom, astaŭszymsia ŭ zaniatych rasiejcami wioskach. Rasiejskaje wojska i armianskije bandy wyrezywajuć nasieleńnie biaz rožnicy wieku, jak mužczyn, tak i kabiet, zabirajuć z saboj maładych dzieŭczat i chłapcoŭ i pastupajuć z imi, jak praŭdziwyje źwiary. Paśla zaniaćcia Erzerumu rasiejskije sałdaty, asabliwa kazaki, ŭrywalisia siłkom u domy, hrazili spakojnym ludziam sztykami, hrabili ich i czynili im roznyje gwałty. Pa naczoch uzłamywali dźwiery damoŭ mahometanskich notabloŭ, ich hroszy i dabro hrabili, hroziaczy aružžem, a samych ich wywozili u hłyb Rasiei.

Podkupy ŭ Boŭharyi.

SOFIJA (W.T.B.). B. minister-prezydent, moskwofił Giennadijew aresztowan u źwiazi z sprawaj ab podkupach, s katoraj wyjawiłosia, szto b. francuski minister Kruppi wydaŭ na podkupy ŭ Boŭharyi 18 miljonaŭ frankoŭ.

Zmahańnie za wolu Irlandii.

HAMBURG (W. T. B.). «Hamb. Frëmdenbl.» danosić z Londynu, szto rabotnicki ruch dajszoŭ wialikaj siły u irłandzkich haradoch. Byli prypadki, szto irłandzkije atrady wojska nie spaŭniali prykazoŭ. Iznoŭ staić na czarodzi sprawa Hom-Rula. Adzin wydatny anhlicki minister skazaŭ, szto anhlickaje prawicielstwo i nia dumaje rabić paśla wajny jakije-koleczy ustupki irłandcam. Hetyje słowy wyklikali miž irłandcami praŭdziwuju buru.

Zabastoŭki.

ROTTERDAM. (W.T.B.). „N. Rot. Kur.“ donosić z Londynu:

Bolsz 30.000 rabotnikoŭ na dokach damahajucca znoŭ pawialiczeńnia płaty na 15%, bo ad czasu aposzniaj prybaŭki ceny na pradukty wielmi uzraśli.

U Bettfordzi zabastawali stalary i cieśli, katorym haspadary admowilisia pawysić zarabotnuju płatu.

Leki u worahoŭ.

BERLIN. (W.T.B). „Vos. Ztg.“ danosić:

Czornahorski kniažycz Mirko pryjechaŭ u Wienu, kab jamu ŭ lekarni zrabili operaciju.

Sałdacki bunt u Kanadzi.

WINNIPEG. (W.T.B.). Pry styczkach miž sałdatami i palicijej u subotu i niadzelu ciažka ranieny 4 sałdaty i 1 cywilnaja asoba. Aresztowany 50 sałdatoŭ. Bunt trywaŭ 7 hadzin. U niadzielu wieczeram sałdaty szturmawali palicejski wuczastak.

Na zwarotnym punkci.

Biełarusy, Litwiny, Ukraincy — hetyje try narody byli kališ źwiazany historyjej, a paśla, kali hasudarstwienaja źwiaź razarwałasia, ich zaŭsiody zbližaŭ k sabie supolny ucisk, supolnaja niadola. I dla ŭsich troch zorka jaśniejšaj buduczyny, zorka nacyonalnaho adradžeńnia i wyzwaleńnia zaświaciła biezmała ŭ toj samy czas.

Tolki niaroŭnyje byli warunki, ŭ katorych kožny narod paczaŭ zdabywać sabie nowuju dolu. I treba adznaczyć, szto pałažeńnie biełarusoŭ, zbudziŭszychsia da kulturna-nacyonalnaj pracy aposznimi, było najhorszaje.

Litwiny i Ukraincy nia ŭsie žyli ŭ miežach Rasiejskaj dzieržawy. Niekolki miljonaŭ Ukraincoŭ apynułosia ŭ Haliczynie pad Aŭstryjackim panawańniem i tam mieli wolu dla razwićcia swajej kultury, swajej mowy, mieli szkoły z ukrainskaj nawukaj, zachawali swoj nacyonalny Unijacki kaścioł. Dyk nia dziwa, szto Ukrainski narod skora—bo praz kolkidziesiat hadoŭ — dajszoŭ da tej wyszyni kulturnaho razwićcia, na jakoj stajać druhije narody, pałažyŭ asnowu ukrainskaj nawuki, artystycznaho tworczestwa i samabytnaho hramadzkaho žyćcia. Ukraincy ŭ Haliczyni—heta wialikaja palitycznaja siła, i z jeju liczacca i ŭ miżnarodnaj palitycy. Woś, dziakujuczy hetym zdabyczam Ukraincoŭ u wolnaj Haliczyni, szybka razwiwałasia ukrainskaja sprawa i pad maskoŭskim panawańniem, nia hledziaczy na toje, szto tut jeszcze trywała zabarona druku, zabarona wolnaho słowa i ukrainskaj szkoły, ucisk wiery i t. d.—Hetak sama paszancawało i bratom naszym Litwinom, chacia ŭ mienszaj miery: czastka ich, praŭda —niewialikaja, žyła u Prusoch i tut u czasi maskoŭskaho ucisku, u czasi najwialikszaho hnibieńnia litoŭskaj mowy litwiny sałažyli swaju pierszuju hazetu, drukawali litoŭskije kniżki, dy ŭsio heta ciszkom, kontrabandaju prywozili ŭ Litwu i szyryli miž narodam. I hetkaja rabota, hetkaja sieŭba litoŭskaj nacyonalnaj świedomaści pry pomaczy zahranicznych drukoŭ dała bahaty uradžaj: kali ŭreszci nastała i pad Rasiejej swaboda druku, Litoŭski narod byŭ bžo pryhatawany da taho, kab s tej swabody skarystać i paczać szyrokuju, ŭsienarodnuju kulturnuju pracu.

Jeszcze i druhi warunak litoŭskaho i ukrainskaho žyćcia prynios wialikuju karyść hetym dwom narodam: heta—jednaść wiery. Litwiny, za małym, usie kataliki; ukrain cy ŭ Haliczyni — unijaty, dy tolki pad Rasiejej—prawasłaŭnyje. Z hetaj pryczyny tamaka ŭsio duchawienstwo iszło razam z narodam, bałeło jaho bolem, cieszyłosia jaho radaściu. Unijackije ksiandzy ŭ Haliczynie i katalickije ksiandzy—litwiny ŭ Litwie akazali wialikije zasłuhi swaim narodam.

Zwiertajem woczy da Biełarusoŭ,—i tut pałažeńnie zusim źmieniajecca. Nie było ŭ nas kužni wolnaj dumki i wolnaho słowa biełaruskaho, jak u Ukraincoŭ i Litwinoŭ: nie było niwodnaho kusoczka ziamli Biełaruskaj za miežami Rasiei, dy ŭsia jana, ŭwieś narod Biełaruski hibiŭ pad maskoŭskim panawańniem. A porucz z hetym nia mieli my i tej wialikaj pomaczy ad swajho duchawienstwa, jakuju mieli i majuć Ukraincy i Litwiny: narod nasz razdzielen na dźwie czaści pawodłuh wiery, dy hetak že razdzieleno i duchawienstwo, miž abiedźwymi czaściami katoraho zdaŭna iszło zmahańnie na relihijnym hrunci, dyk ab narodzi nichto nia dumaŭ, nie kłapaciŭsia...

Ciapier czaść Biełaruskaj ziamli apynułasia za miežami Rasiei, i tut my možem i pawinny załažyć uresz ci kužniu biełaruskaj wolnaj dumki, biełaruskaj nawuki. Woś, paatkrywalisia ŭreszci biełaruskije narodnyje szkoły, katoryje tak surowa zabaraniali maskali, — i choć u ciažkich warunkach idzie nasza kulturnaja praca, bo mała ruk da jaje, a ŭsio-ž taki idze, razwiwajecca. Tolki niechwataje nam jeszcze i ciapier taho druhoha warunku dla nacyonalnaho adradžeńnia, jaki mieli i majuć Litwiny i Ukraincy: my nia majemo pomaczy ad duchawienstwa, katoraje u nas, na Biełaruskaj ziamli, zajma łosia zaŭsiody pracaj: prawasłaŭnaje— dla Maskwy, katalickaje — dla Warszawy...

Hetak dalej być nie pawinna, i — my wierymo — nia budzie. S kancom maskoŭskaho panawańnia duchawienstwa uschodniaho abradu (a jaho astałosia nadta mała) pawinno budzie pracawać nie dzieła Synodu, a dzieła Narodu. A porucz s tym, jak skonczyŭsia i maskoŭski ucisk katalictwa, jak nia treba ŭžo napružać usich sił dzieła abarony jaho ad napaściej carawych słuh, — katalickaje duchawienstwo chiba tak sama zwiernie uwahu na nacyonalnyje patreby Biełaruskaho narodu, katoramu jano maje metu słužyć.

I choć ciažki czas pieražywajem my ciapier, choć mała ŭ nas rupnych raboczych ruk, szmat katorych wywieźli s saboj maskali, — dy wiesiałej robicca na duszy, kali padumajesz, szto ŭreszci minajuć nienormalnyje warunki, ŭ katorych narod nasz dahetul žyŭ. Dażdaŭszysia wəli, narod Biełaruski szparkimi krokami pojdzie za bratami Ukraincami i Litwinami pa tej darozi, na jakuju warunki žyćia jaho dahetul nie puskali.

I. Mieleszka.

Tworczaść Kraju.

Paduiataja u aposzuich czasach dumka ab patrebi atkryć u Wilni pastajannuju wystaŭku narodnych wyraboŭ, asabliwa wyraboŭ artystycznych, hdzie tyje wyraby možna było-by i kuplać, maje dla naszaho Kraju wialikuju wahu. Hetkaja wystaŭka pawinna pakazać szto tworyć nasz Kraj, szto narod umieje rabić, jakoje u jaho artystycznaje paczućcio, jakije panujuć motywy. Mnoha dzieła hetaj sprawy zrabiło u swaim czasi Litoŭskaje Artystycznaje Tawarystwo, katoraje pierad wajnoj na sztohodnych artystycznych wystaŭkach zawiało addzeł litoŭskich narodnych wyraboŭ. Tak sama kolki hod tamu nazad u Wilni była ustrojena wialikaja krajowaja wystaŭka, na katoraj byli sabrany wyraby narodnyje z usiaje Litwy i Biełarusi—pawodłuh hubernij. Byli tut wyraby biełarusoŭ, litwinoŭ, žydoŭ dy inszych narodaŭ, szto žywuć na naszaj ziamli. Bahaty heta byŭ zbor i jarka wyjawiŭ artystycznyje nakłonnaści i zadatki tutejszych žycharoŭ.

Woś, padobnuju wystaŭku, tolki ŭžo pastajannuju, i trebało-b ciapier u nas naładzić: narodu patrebny nowyje zarabotki, bo zwyczajnaj daŭniejszaj raboty nima. Takuju wystaŭku možna było-by nazwać *Narodnym Muzejem Litwy i Biełarusi*, i nima sporki, szto dzieła razwićcia chatnich promysłoŭ z jaje była-by wialikaja karyść.

Hetki muzej mnie dawiałosia baczyć u Tylžy, hdzie sabrany bahatyje zbory wyraboŭ miejscowaho nasialeńnia. Muzej toj pamieszczajecca ŭ miestowym sadzi — ŭ stylowym domku, dzie kožyn, chto pryježdžaje ŭ Tylžu, može ahledać i kuplać narodnyje wyraby.

Hetka saboj razumiejecca, szto dzieła taho, kab s takoj wystaŭki była karyść, nielha kirawacca takimi ci siakimi *palitycznymi* metami, ale treba apiracca na *etnohrafii*, wystaŭlajuczy toje, szto papraŭdzi stworena *tutejszym* narodam. Jość u naszym horadzi i u Kraju roznyje warsztaty i fabryki załožanyje palakami i imi kirawanyje; ale i ŭ ich pracuje toj že biełaruski i litoŭski rabotnik, pakidajuczy na swaich wyrabach sled swajho nacyonalnaho indywidualizmu. Woś, usie wyraby hetkich warsztatoŭ, a tak sama kolekcii krajowych wyraboŭ, niezaležnie ad nacii haspadaroŭ warsztatoŭ i kolekcij, i stanowiać ahulnakrajowy zdabytak i pawinny zlicca na wystaŭcy ŭ adno celaje z wyrabami asobnych rabotnikoŭ i rabotnic biełarusoŭ i litwinoŭ.

Tutejszy.

„Vorwarts“ ab biełarusach.

U aposznich czasach niamieckaje hramadzianstwo paczynaje ŭsio bolej cikawicca biełaruskim narodam i sprawaj adbadawańnia jaho kultury. U niamieckich hazetach roznych kirunkoŭ zjaŭlajucca ŭsio czaściej staćci ab biełarusach i ich staronocy, ab kulturnaj raboci ich, ab nadziejach na buduczynu. Nidaŭna my pieradrukawali czaść staćci niamieckaho woczoŭna R. Cechlina, nadrukawanaj u nawukowym žurnali. Ciapier iznoŭ drukujem wymietki z staćci a biełarusach, pamieszczenaj u hłaŭnym, oficyalnym orhani samaj wialikaj partii ŭ Niamieczczyni — socyal demokratyczuaj—«Vorwärts».

Düwell, aŭtor hetaj staćci, piszo:

Napoleon spaznaŭ u Biełarusi pierszyje nieudaczy. Pry pierachodzi cieraz Biarezinu kala wioski Studzianki byŭ zroblen aposzni udar astatkam jaho hordaj armii... Na hetaj že ziamli ciapier z wialikimi trudnaściami wiaduć wajnu niemcy.

Biełaruś, naahuł, abnimaje prawincii Wilenskuju z 2 miljonami žycharoŭ, Minskuju—biezmała z 3 miljonami, Hrodzienskuju—z 2 miljonami, sumiežnyje czaści Witebskaj— z 2 miljonami, Smalenskuju—z 2 miljonami i Mahiloŭskuju—z 2¼ miljonami dusz. Nazwanyje administracyjnyje hranicy, treba heta adzanaczyć, nie zusim adpawiedajuć gieograficznym hranicam Biełarusi; apracz taho etnograficznyje hranicy jaje ŭ inszych miescach czaściej naruszeny palakami. Biełarusy ŭsio-ž taki stanowiać hłaŭnuju czaść na-

---

G czytajecca, jak CZ; Š—jak SZ.

Janka-Muzyka.

(Paczatak hl. ŭ № 17).

U dwary lakaj mieŭ skrypicu i ihraŭ čašam na joj wiasiołnuju hadzinaju, kab prypadabacca pakajoŭcy. Janka časami prypaŭzaŭ miž łapuchami ažno pad adčynienyje dźwiery kredensu, kab pryhlahziecca skrypačcy. Wisieła tam na ścianie—proci dźwiarej. I tudy chłopiec wačyma ŭsiu swaju dušu pasyłaŭ, bo jamu zdawałosia, što heta niejkaja niedastupnaja dla jaho świataść, da katoraj datknucca niahodzien,—što heta najmilejšaje jaho kachańnie. Adnak chaciełosia jamu skrypački strašenna. Chaciełosia choć by raz mieć jaje ŭ rukach, prynamsi pryhledzicca da jaje bližej. Biednaje małoje chłopcawo serco na adnu hetu dumku dryžeło ad ščaścia.

Adnej načy u kredensie nikoha nie było. Pany daŭno siadzieli zahranicaju, dom pustawaŭ, dyk i lakaj siadzieŭ na druhim kancy—s pakajoŭkaju. Janka, prychiŭšysia ŭ łapuszniku, spahladaŭ užo daŭno na metu swaich dumak. Miesiac byŭ u poŭni i zaziraŭ da kredensu naskoś praz wakno, adbiwajučy jaho na praciŭnaj ścianie wialikim świetłym kmadratam. A hetaje adbićcie padbližałosia pawoli da skrypki, ažno aświciło jaje ŭsiu. Tahdy ŭ ciomnaj hłybi zdawałosia, bytcym ad jaje świetłaść srybnaja adbiwałasia, a wyhnutyje časci świacilisia tak mocna, što Janka ledźwie moh hladzieć na jaje. U tym ŏdblesku ŭsio stała widać, jak najlepiej: pa bakoch wyhiby, struny, zakryŭlenaja ručka. Pry joj, jak červiački Światoha Jana, świacilisia kałočki, a smyk pawis, jak srybny prut.

Ach! usio było tak charaša, jakby čaradziejska. Janka pahledaŭ usio bolš prahawita. Skorčeny ŭ kučki pad łapuchom, abapioršy łokci na chudyje kaleni, z adčynienaj huboj hladzieŭ tudy. Strach trymaŭ jaho na miejscy, to iznoŭ niejkaje strašnoje chaciennie hnało ŭpierod. Ci to čary jakije, ci što?... A heta skrypačka ŭ ciemnacie časam, zdajecca, jakby razžaryŭšysia, blizycca k dziciaci, — to iznoŭ prytuchnie, kab paśla zaświacić ješče silniej. Čary, čysta čary. Tym časam pawiejaŭ wiecier, zašumieła cicha dzierewo, załapatali łapuchi, a Janka jak-by čuje, zdajecca, hołas:

— Idzi, Janka, idzi! U kredensi nima nikoha... Idzi, Janka, idzi!

Noč była jasnaja, widnaja. U sadzi nad sažałkaj staŭ paświstywać saławiej—to hołasna, to cicha: "Idzi, wajdzi, waźmi!" Kažanok cichim łotam zakruciŭ nad haławoju i kliknuŭ: "Nie, Janka, nia jdzi! Nie, nie!" — Ale kažan adlacieŭ, a saławiej astaŭsia, dy łapuchi što-raz bolej šamaciali: "Nikoha tam nima!" Skrypačka zaświaciła iznoŭ...

Biedny maleńki sahnuty cianiok pawoli, aściarožna pasunuŭsia napierad, a saławiejka cichusieńka świstaŭ: „Idzi, wajdzi, waźmi!“

Biełaja kašulka mihnuła bližej kredensawych dźwiarej. Užo nia kryjuć jaje čornyje łapuchi. Na parozi kredensu čuwać skoraje dychańnie chworych hrudziej dziciaci. Ješče moment—i biełaja kašulka znikła, ŭžo tolki adna biełaja nožka wystaje za paroham... Darma, kažanok, ty znoŭ laciš i znoŭ kličeš: „Nia jdzi, nie!“ Janka ŭžo u kredensi!

Zarahatali zara žaby pa sažaŭkach i sadzi, bytcym spałochanyje. Saławiejka zmoŭk, łapuchi pierestali šuršać i šumieć. A Janka tym časam poŭz cicha, aściarožna, ale tut strach jaho zniaŭ. U łapuchoch čuŭ siabie, jak doma, jak dziki źwiarok u zaraślach, — a ciapier bytcym papaŭsia ŭ sietku. Ruchi jaho stali skoryje, dychańnie — karotkaje, świsčačaje; dy aharnuła jaho ciemrynia. Cichaja małanka, mihnuŭšy miž uschodam i zachodam, ješče raz aświaciła kredens i ŭ siaradzini jaho Janku, sahnuŭšahosia pierad skrypkaj, z zadziortaj uwierch haławoju. Ale małanka znikła, miesiac zakryła chmarka, i niczoha ŭžo nie było widno i čutno.

Prajšoŭ moment, — i s ciemnaty wyjšoŭ ton cichi i płačliwy, jak-by chto niechacia struny čapiŭ, i skul — niet wiedama.

Razam niejki toŭsty sonny hołas z rohu kredensu spytaŭsia hnieŭna:

— Chto tam?

Janka zataiŭ dychańnie u hrudziach, ale toŭsty hołas zapytaŭsia iznoŭ:

— Chto tam?

Sieršyk pačaŭ mihać pa ścianie. Zrabi-

sieleńnia—jaho nižejszuju klasu, nad katoraj panujuć palaki dy apalaczenyje biełarusy i litwiny. Czysło biełarusoŭ dachodzić da 8 miljonaŭ. Niahledziaczy na ucisk, katory trywaŭ sotni hadoŭ, narod zachawaŭ swaje adznaki i — ŭ swajej masie — rodnuju mowu. Biełaruskaja literatura, katoraja padupała s kanca XVI stalećcia, ciapier paczynaje rasćwitać nanowa. Bolszaja czaść biełarusoŭ—niehramatnaja. Narod wydzieržaŭ na sabie nacisk manhołoŭ, katoryje zatrymalisia pierad jaho lesami i bałotami. Za toje biełarusy papali pad ułaść Litwy, dy tyje, chto zwajewaŭ ich, sami pryniali ad ich staruju kijeŭskuju piśmiennaść i prawasłaŭnuju wieru. Unija Litwy s Polszczaj paśla scierła biełaruskuju kulturnuju pierewahu. Biełaruskaja i litoŭskaja szlachta spolszczyłasia i pierejszła ŭ katalictwo, — tolki pryhonny mužyk astaŭsia wiernym swajmu narodu. Jon zmahaŭsia za narod i za socyalnaje wyzwaleńnie. Pałažeńnie padniawolnaho sielanstwa zusim nie źmianiłosia, kali biełarusy s-pad polskaho panawańnia papali ŭ maskoŭskuju niawolu. Biełaruski sielanin astaŭsia takim že niawolnikam i biedakom. Nawat skasawańnie panszczyny nie padniało jaho z hramadzkaho nizu na wierch, ale ŭsio-ž taki jano zbudziło ŭ im nadzieju na buduczynu, zbudziło žadańnie wyzwaleńnia. Tolki paśla rewolucii 1905 hodu biełarus dabiŭsia swabody razwićcia, bo razam z druhimi prajawami ucisku skasowana była zabarona druku ŭ biełaruskaj mowi. S taho czasu paczali wychadzić czasopisi, małady narastajuczy ruch panios u narod knižku biełaruskuju, kab wyrwać narod biełaruski s putaŭ rabstwa, ciemnaty, dy pjanstwa, szto žabiwało ŭsiu siłu i wolu ŭ narodzi.

Biełarusy żywuć u wialikaj biednaści—najbolsz pa wioskach; czasta jany raskidany, bytcym astrawy, miž druhimi narodami. Bolszaja czaść ziamli naležyć da palakoŭ i maskaloŭ. Ŭ Minskaj huberni da panoŭ naležyć 66%, a da sielan—24% ŭsiaho abszaru ziamiel, zdatnych da haspadarki. Maskoŭski element zajmaŭ zusim mała miejsca; biełarusy ŭ Minszczynie stanowiać $^2/_3$ ŭsiaho czysła žycharoŭ. Pa miestoch, katorych u Minszczynie nia mnoha, panujuć žydy, katoryje, jak handlary, nia nadta ładziać z narodam. U miasteczkach, dzie sielanie zdawoliwajuć badaj usie swaje patreby, kuplajuć usio dziela chaty i haspadarki i zbywajuć swaje pradukty, tak sama pieraważywaje žydoŭskaje nasieleńnie. Biełarus žywie duža drenna—ŭ mizernych dreŭlanych chacionkach, czasta s kurnymi pieczami, z maleńkimi wakiencami. Rahataj skaciny ŭ Biełarusi miensz, czym u Ostzejskich huberniach; sielskaja haspadarka znachodzicca ŭ pierwabytnym stanie; hleba mała uradliwaja. Uradžai—słabyje.

Hetak supracoŭnik „Vorwärts'a" maluje pałažeńnie naszaj staronki. Jak na czeławieka, katory pierszy raz papaŭ u Biełaruś, dawoli udaczna schopleny charakternyje jaje adznaki. Ale adznaki hetyje — bolsz zwierchnyje. Pad szeraj świtkaj sielanina biełaruskaho paczynaje ŭsio macniej bicca serce, kali jon czuje rodnaje słowa, czytaje *swaju*—biełaruskuju knižku ci hazetu. Dy nie adny tolki chlebaroby čzujuć siabie synami narodu biełaruskaho: wiadomy staryje biełaruskije panskije rody, szto nie curajucca biełaruszczyny, szto nie zabylisia, szto jany — kość s kości biełaruskaj. Uzrastaje i czysło biełaruskaj miestowaj intelihiencii. Praŭda, szery nasz Kraj, mała ŭ im jarkaho, krasacznaho; ale ŭ hetaj waśmimiljonnaj hramadzie biełaruskaj zachawałasia wialikaja siła, pieretrywaŭszaja stalećcia ucisku i niawoli, i siła heta—tworczeskaja: jana zbuduje naszamu narodu lepszuju buduczynu!

U Wilni i wakolicach.

—

U W.-K. Hramadzianskim Kamiteci.

Jak my dawiedalisia, śledam za biełarusami i litwinami wystupili z Wilenska-Kowienskaho Hramadzianskaho Kamitetu ŭsie predstaŭniki žydoŭskaho hramadzianstwa, a tak sama predstaŭniki: rabotnikaŭ i polskaj demokracii.

Szkolnyje sprawy.

Naczalnik Cywilnaho Uradu zahadaŭ, kab szkolny hod sioleta byŭ zakonczen 15 krasawika,—znaczyć, u subotu pierad Wierbnaju Niadzielaj. Paśla świat nawuka paczniecca 1 maja, i heta ŭžo budzie nowy szkolny hod. Hetak ad 1 maja mohuć pastupać u szkoły nowyje wuczni, a staryje, kali dobra prajszli kurs nawuk, buduć pierawiadzieny u starszyje addzieły, ci klasy.

U letku pieraryŭ u nawucy budzie trywać niadoŭha: ad 1 lipnia da 6 žniŭnia (aŭhusta).

Uwažajuczy, szto, chacia szkolny hod zakonczycca 15 krasawika, usiož taki s pryczyny nienormalnych warunkoŭ i poznaho paczatku nawuki u szkołach poŭnaho hadawoha kursu dzieci prajšci nie paśpieli, Naczalnik Cywilnaho Uradu pazwoliŭ, kab u paczatku nowaho skolnaho hodu nahnali niaprojdzieny kurs, — ale s tym, kab u 1917 hadu kurs byŭ akuratna zakonczen 1 krasawika.

Na pomacz dzieciam.

Biełaruskije szkoły ŭ Wilni dajuć biezpłatnuju nawuku najbiadniejszym dzieciam, wydajuczy im, pawodłuh sił swaich, darmowyje abiedy. Na heta patrebny wialikije hroszy. Ciapier, s paczatkam nowaho szkolnaho hodu, u szkołu dziaciej prybudzie i na nawuku i strawu dla ich patreba bolsz hroszy. Hramadzianstwo nasze pawinno zwiarnuć na heta uwahu i pamahczy, chto czym duž, szkołam biełaruskim.

Achwiary na szkoły biełaruskije dla Biełaruskaho T-wa p. p. ad w. možna składać u hetym Tawarystwie (Wilenskaja 33, 1) i ŭ Redakcii „Homan" (Zawalnaja 7).

Miž drukarskimi rabotnikami.

Prafesyonalny sajuz drukarskich rabotnikoŭ, uwažajuczy na wielmi ciažkoje pałažeńnie swaich biezrabotnych tawaryszoŭ (a ich u Wilni—mnoha!), pastanawiŭ naładzić wiečarynku s teatralnym predstaŭleńniem i deklamacijej.

Treba adznaczyć, szto sujuz hety za apresznije czasy znaczna uzros, bo da jaho pryłuczyłosia mnoha rabotnikoŭ chryścijan, katoryje piersz da sujuzu nie naležali.

Zbor padatku.

S pazwaleńnia Ober Ost 13 marca 1916 hodu i Naczalnika Uradu ŭ Wilni 1 krasawika hetaho hodu wydan prykaz ab zbory pramysłowaho padatku na karyść obszczyny u miežach miestowaho okruha Wilni. Drukawanyje egzemplary možna dastać u addzieli padatkoŭ u niamieckaho ober-burhomistra za 1 marku.

Wilna, 7 krasawika 1916 h.

Niamiecki Ober-burhomistr.

Apawieszczeńnie.

Kab dać cywilnym žycharom Wilni možnaść baranicca ad zaraznych chwarob i tyfusu, kupajuczysia i niszczaczy ŭ adziežy woszy i t. p., usim pazwolena rabić heta biez nijakoj płaty u kamery dla aczystki ad woszy, pry Pałtaŭskaj wul. — dla niamieckich paddanych wa ŭtorki i suboty ŭ 4 hadzini pa pałudni, dla rasiejskich paddanych — u sierady i piatnicy ŭ 4 hadz. papałudni.

Wilna, 1/IV 1916 h.

Niamiecki Oberburhomistr.

Wypłata hroszy szczotczykam.

Wypłata hroszy asobam, katoryje pracawali pry spisie žycharoŭ Wilni, naznaczena była ŭ paniadziełak ad 4 da 6 hadz. papałudni—pradsiedacielami kamisij szczotczykoŭ u milicyjnych komisarjatach.

Asobnych apawieszczeńniaŭ nie razsyłajuć.

Pradaža cukru.

Ad paniadziełku ŭ Miestowych kramach paczali pradawać cukier u kuskach pa canie 43 kap. za funt—pa funci na kožnuju chlebowuju kartu.

Na poczci.

(W. T. B.). Blizka czwierć hodu prajszła s taho dnia, jak u Wilni zawiedziena niamieckaja cywilnaja poczta, — i, nia hledziaczy na karotki czas, publika z jaje szmat karystaje. Pierszaje pamieszczeńnie jaje u nižnim etažy b. rasiejskaj poczty skora akazałosia ciesnym, i u aposznije dni pamieszczeńnie jaje paszyreno. Spiersza dla publiki było adczynieno tolki adno wakience; ciapier ad rańnia da wieczera atkryty try. Na pierszym miejscy staić pierasyłka pisiem, najbolsz u Niamieczczynu, dy dawoli mnoha ŭ Warszawu. Słaby jeszcze ruch pisiem u druhije miejscy zaniatych niemcami Krajoŭ. Ruch telehram možna nazwać tak sama dawoli žywym. Pierasyłka hroszy — znacznaja.

Niamieckaja poczta nie zawiała dahetul pacztyljonoŭ. Raznoskaj pisiem u Wilni zajmajecca pacztowaje biuro u byŭszym «polskim» mahistraci. Jak paszyryŭsia pacztowy ruch, widać s taho, szto czysło zaniatych tut raznosczykoŭ pawialiczyłosia. Spaczatku ich było tolki 4, ciapier lik ich uzros da 14, a czysło pisiem, katoryje szto dzień jany raznosiać, dachodzić da 1.000. Nie raznosiać da domu tolki prysyłanych hroszy i zakaznych pisiem, katoryje treba samomu brać na niamieckaj poczci.

łosia widna, a paśla... Ech, Bože! Čuwać praklinańnia, bićcio, płač dziciaci, jenk: „Oj, Bože!" A tut ješče brech sabak, biehańnie, światło na šybach, lament wa ŭsim domi...

Na druhi dzień biedny Janka stajaŭ pierad sudom u wołaści.

Mielisia jaho sudzić tamaka, jak złodzieja... Peŭnie! Pahladzieli na jaho sudździ, jak stajaŭ pierad imi s palcam u hubie, z wytraščenymi wačyma, mały, chudy, zamurzaŭszysia, pabity, dy nia wiedajuczy, dzie jon i čaho ad jaho chočuć. Jak-že tut sudzić takuju biadotu, što maje dziesiać hadkoŭ i ledźwie na nahach staić? U wastroh jaje tut słać, ci jak?.. Treba-ž mieć kryšku litaści nad dziaćmi. Nichaj jaho tam woźmie storaž, dy daść rozhaju, kab druhi raz nie kraŭ, — dyj budzie dawoli!

— Bo peŭnie.

Kliknuli Pietra, što byŭ za storaža:

— Waźmi jaho i daj jamu tamaka na pamiatku!

Piatruk kiŭnuŭ swajeju źwierskaju, durnoju haławoju, ŭziaŭ Janku pad pachu, bytcym kata jakoha, i wynies pad stadołu. Dzicia ci to nie zrazumieło, što heta budzie, ci mo' s pierepałochu, — tolki nie azwałosia ni słowam, adno hladzieło tak, jak by hladzieła ptuška. Abo-ž jon znaje, što z im zrobiać? Tolki jak u stadoli ŭziaŭ jaho Piatruk rukoju, razłažyŭ na ziamli i, padniaŭšy kašulku, ściebanuŭ ad wucha, — tolki tady Janka kryknuŭ: „Matuchna" — i što jaho tut storaž rozhaju, to jon: „Matuchna! matuchna!", ale što-raz ciššej, słabiej. Až za niekatorym razam usio scichło, i dziacia nia klikało bolej matki...

Biednaja, rastreskanaja skrypačka!

— Ej, durny ty, niahodny Piatruk! Chtož tak dzieci bjeć. Tož to małoje, słaboje, zaŭsiahdy było čuć žywoje.

Pryjšła maci, zabrała chłopca, ale pryjšłosia jej nieści jaho da domu... Na druhi dzień nie ŭstaŭ Janka, a na trejci wiečeram pamiraŭ ŭžo spakojna na tapčanie.

Łastaŭki čyrykali ŭ čarešni, što rasła kala pryzby; świet sonca ŭwajchodziŭ praz šybu, światłom abliwajučy załatuju, raskudłanuju hałoŭku dziciaci i twar jaho, ŭ katorym kropli krywi nie astatosia. Toj świet sonca byŭ jakby haściniec, pa katorym duša chłopca miełasia adyjšci. Dobra, što choć u minutu śmierci adychodziła šyrokaju, soniečnaju darohaju, bo za žyćcia nikoli dabra nia mieła. Ješče padnimalisia pry dychańni wysachšyje hrudzi, a twar dziciaci jak bytcym zasłuchany byŭ u tyje adhałoski hukoŭ, što ŭwajchodzili cieraz adčynienaje wakno. Byŭ užo wiečar, i dzieŭčaty, waročajučysia s sienažaci, piejali: «Oj, na zialonaj, na runi!», a zdalok — ad sažawak—dachodziło ihrańnie dudak. Janka ŭsłuchiwaŭsia apošni raz, jakoje tut na świeci čutno ihrańnie. Na słončyku pry im lažała jaho skrypka z honty.

Razam twar umirajučaho dziciaci razjaśniŭsia, a z bialejučych wusnaŭ wyjšoŭ šopat:

— Matuchna?...

— Što, synku?—azwałasia maci, katoruju ślozy dušyli.

— Matuchna! Boh mnie daść peŭnie ŭ niebi praŭdziwuju skrypku?

— Daść, synku, daść, — atkazała maci, ale nie mahła hawaryć dalej, bo razam jaje ćwiordymi hrudziami ŭskałychnuŭ žal, i z jenkam: „Oj, Jezu, Jezu!" pawaliłasia twaram na skryniu i pačała hałasić, jak by straciła rozum, abo jak čeławiek, katory bačyć, što ŭžo nia zmože wydzierci ad śmierci swajo kachańnie...

Dyj nia wydzierła jaho, bo kali, padniaŭšysia, hlanuła iznoŭ na dzicia, wočy małoha muzyki byli, praŭda, adčynieny, ale biaz ruchu, dy twar zastyh. Świet sonca tak sama sčez.

Wiečny pakoj tabie, Janka...

* * *

Nazaŭtra pany wiarnulisia z zahranicy — s panienkaju i kawaleram, što swataŭsia za jaje.

Kawaler kazaŭ:

— Jak to dobra zahranicaju žyć!

— O, tam šmat zdolnych ludziej. I achwotnie tam pamahajuć ludziam s talentam, —atkazała panienka.

Nad Jankaju šumieli biarozki...

H. Sienkiewicz.

Ciažejsza atpraŭka pisiem žycharom bolej ci mieniej blizkich ad Wilni wiosak. Niamieckaja poczta addaje i hetkije piśmy pawodłuh adresoŭ. Hetak wilenskaj pocztaj absłužywaje cca nasieleńnie nia tolki wilenskaho pawietu i susiednich z im, ale i miasteczka Landwarowa. U Wilni karespandencija prynimajecca tolki na samaj poczci, — pa wioskach že jaje prynimajuć pawietowyje ŭłaści i czynoŭniki.

Z USIAHO KRAJU.

Hrabiežstwo.

SUWAŁKI (W.T.B.). U naczy u Hrafinoŭcy, kala Bakałažewa, była zroblena sproba hrabiežstwa i ubiŭstwa. Dwoje palakoŭ wyzwali tarhoŭca Kisiela z jaho kwatery, na pali na jaho, pawalili na ziamlu i paczali kałoć nažami, a ŭ tym czasi trejci ŭwajszoŭ u kwateru Kisiela i zachapiŭ 200 rub. Hrabiežcy adkryty.

WIESTKI Z RASIEI.

—s—

U Rasiejskaj Dumie.

PIECIARBURH (W.T.B.). U czasi sporak u Dumi ab bindžeci hasudarstwienaho kantrolu deputat Szyngariow napadaŭ na hasudarstwienaho kantralera Pakroŭskaho i skazaŭ, szto rastraty ŭ hasudarstwiennych kasach dajszli nieczuwanaj miery. Podkupy i maszenstwy robiacca nia tolki drobnymi czynoŭniki, ale i wyszejszymi biurokratami i wajennymi czynami. Sumlennyje ludzi dla prawicielstwa niamiły, i z hetaj pryczyny Krywoszein, Szczerbatow i Poliwanow prymuszeny byli padacca u adstaŭku. Pieramieny ŭ ministerstwach dachodziać straszennaj miery.

Szyngariow pakazaŭ u Dumie mnoha dakumentoŭ ab biazmiernych kradziežach i rastratach na fronci. Zywiołu i dabro nasieleńnia zabirajuć i sielan prymuszajuć dawać padwody i pracawać u akopach biez nijakaj zapłaty, bo naznaczenyje na wypłatu im hroszy iduć u kiszeni wyszejszych wajennych czynoŭ. U łazaretach sałdatoŭ kormiać hniłymi praduktami. Kali hetkaja systema budzie trywać dalej, dyk Rasieja daždziecca poŭnaho rszwału.

«Niaźmiennyje prywyczki».

BERLIN (W.T.B.). Z Galacu „Minerwa" danosić:

Rasiejski admirał Wiesiołkin lisznie czasta zahladywaje ŭ rumynskije harady na Dunaju. Hetymi dniami jaho pryjezd u Galac wyklikaŭ, pawodłuh słoŭ hazety, nikoli niaczuty skandał. Admirał razam z rasiejskim wicekonsułam u Galacu pryjszoŭ da adnaho rasiejskaho paddanaho, Wołodina, katory ŭžo mnoha hadoŭ žywie ŭ Rumynii, i wyhawarywaŭ jamu wielmi rezka toje, szto „na rasiejski «czyrwony kryž» toj daŭ tolki 15 rub., a na rumynski — bolej. Wołodin, napałochany admirałam, atkazaŭ, szto jon bolej hroszy nia maje. Tady admirał paczaŭ łajacca, dastaŭ nahajku i raczoŭ siem ściebanuŭ jeju Wołodina. S czysta maskoŭskaj «pakornaściu» Wołodin heta pieranios.

«Minerwa», apisywajuczy hety skandał, damahajecca, kab byŭ pałožen kaniec pryjezdam hetkich nia-proszenych haściej z Rasiei.

Zapawiedź woli.

PIECIARBURH (W.T.B.). Deputat Szyngariow u swajej aposzniaj pramowi skazaŭ, szto Krymskaja wajna pryniesła Rasiei wyzwaleńnie ad panszczyny, wajna z Japonijej dała Dumu, ciapieraszniaja wajna daść wolu.

Pahlad na Rasieju.

BUKARESZT (W.T.B.). «Seara» paćwierdžaje, szto ahulnaje nastrajeńnie liczycca s tym, szto Niamieczczyna pradwktuje zhodu i szto niewyraznaho miru być nia može. Pryjacieli rasiejcoŭ pryznajucca, szto Rasieja wyjdzie z wajny z wialikimi stratami.

Rasieja i Rumynija.

BERLIN (W.T.B). „Berliner Tgbl." danosić pawodłuch peŭnych wiestak s Piaciarburha, szto rasiejskaje prawicielstwo ŭziało nazad usie pazwaleńnia na wywoz, dadzienyje Rumynii. Heta tłumaczać pastanowaj Paryžskaj konferencii, pawodłuh katoraj haspadarskije stasunki niewajujuczych dzieržaŭ z siaredniaeŭropejskimi dzieržawami pawinny być piarerwany.

«Voss.Ztg.» danosić z Bukaresztu, szto miž rumynskim nasieleńniem Bessarabii szyrycca adozwa ab wyzwaleńni i pryłuczeńni da bratoŭ za Prutam. Adozwa dasłoŭna kaže: „Usie narody, katoryje znachodziacca pad uciskam Rasiei, zdabuduć wolu; i wy, na pierszy znak, skiniecie z sabie maskoŭskaje jarmo".

Adstaŭka hienerała Iwanowa.

PIECIARBURH (W.T.B). Hienerał Iwanow zaliczen da impieratarskaj świty i naznaczen u czleny Hasudarstwienaj Rady.

BERLIN (W.T.B.). Korespandent «Vos. Ztg.» danosić z Sztokholmu, szto pałažeńnie wyjaśnienaho ciapier u adstaŭku hienerała Iwanowa było padkopano ŭžo niekolki miesiacoŭ tamu nazad, kali jon wystupiŭ proci nastupleńnia na Haliczynu, katoraho wymahali francuskije hienerały Žoffr i Po. Iwanow tak sama byŭ proci wialikszaho nastupleńnia piersz, czym buduć uziaty ŭ wojska i wymusztrowany apcsznije ratniki I i II apałczeńnia, kažuczy, szto pieradczasnaje nastupleńnie nieudascca. Nia hledziaczy na jaho rady, było pastanoŭlena paczać nastupleńnie, kab asłabić niamiecki nacisk na Werden. Płan nastupleńnia na Haliczynu paknuli. Pasla nieudaczy wialikabo nastupleńnia kazali, szto, kali-b Iwanow nastupaŭ, dyk niamiecki adpor byŭ by złomlen. Tady i dali Iwanowu adstaŭku.

Rasiejskaj palewoj armijej kirujuć ciapier hienerały: Aleksiejew, Kuropatkin i Brusiłow.

Kala adstaŭki Poliwanowa.

PIECIARBURH (W.T.B.). Piaciarburhskije hazety dalej piszuć s razdražeńniem ab adstaŭcy wajennaho ministra Poliwanowa. U „Wiecz. Wr." lider kadetaŭ, Aleksandrow, apawiedaje, szto Poliwanowa na fronci ŭsie wielmi szanawali i wieryli jamu, ale toje, szto jon hawaryŭ praŭdu druhim, i jaho aposzniaja zajawa ŭ Dumie ab zabastoŭcy na Puciłoŭskim zawodzi zrabili jamu mnoha worahoŭ, katoryje chacieli by schawać ad Rasiei praŭdu.

Z hazet.

Wiestki s Chołmszczyny.

Jak piszuć niamieckije hazety, u Chołmszczynie astałosia zusim mała ludziej. U Chołmskim pawieci pierad wajnoj było 180.000 žycharoŭ; ciapier, pawodłuh aposzniaho spisu, astałosia tolki 68.000 dusz, u tym liku 45,897 katalikoŭ i 3.971 — prawasłaŭnych. Hetak biezmała ŭsio prawasłaŭnaje nasieleńnie (ukraincy, katoryje byli kaliś unijatami, a paśla «pierawiernieny» na prawasłaŭnych) — wywiezieno ŭ Rasieju. Najbolej paciarpieŭ byŭszy hubernski horad Chołm: u im usiaho 14 000 dusz, najbolsz žydoŭ. U druhich miejscoch Chołmskaj huberni lik žycharoŭ zmienszyŭsia na 30—40%.

Hienerał Ruzskij ab wajnie.

„Russkoje Słowo" apisywaje hutarku swajho supracoŭnika z hienerałam Ruzskim, katory skazaŭ, szto wajna može być razyhrana tolki na hłaŭnych frontach, dy apracza eŭropejskaho frontu uschodnije fronty wialikaj wahi nia majuć. Hienerał nia wieryć, kab Rasieja s Turcijej zrabili miž saboj zhodu asobnie ad druhich: Turcija wiedaje, szto jaje buduczyna zaležyć ad mirnych pieraworoŭ i szto Niamieczczyna budzie zaŭsiody stajać na tym, kab niezaležnaść Turcii była zabaśpieczena.

Hienerał Ruzskij wieryć, szto Niamieczczyna maje jeszcze wialiki zapas sił, i doŭha nielha budzie hawaryć ab ich kancy. Niemcy pawinny piersz skonczyć sprawu z Anhliczanami i Francuzami, kab paśla paczać pachod proci Rasiei ŭsimi siłami.

Kali sajuźnikam nie udascca supolnym naciskam razbić niemcoŭ, to treba czakać wialikaho nastupleńnia niamieckaho ŭ pierszych let nich miesiacach, bo niemcy naprużać usie swaje siły, kab pierad prychodam zimy skonczyć wajnu.

Suchomlinoŭski sekret.

„Deŭtsche Orient-Korr." pisze: Byŭszyj rasiejski wajenny minister Suchomlinow, jak užo wiadoma, addany za zhodaj Cara Hasudarstwienaj Radaj pad sud za niezakonnyje pastupki. Hetki sud zaŭsiody naznaczajecca, kab sudzić wyszejszych czynoŭ za prastupki, zroblenyje na zajmanym miejscy. Kab sudzić, u jakich straszennych prastupkach winawaciać Suchomlinowa, dawoli pakazać na publicznyje napaści na jaho Dumy i hazet. Hetak czlen Dumy Połowcew zajawiŭ dasłoŭna heta: „Hety prastupnik nas usich uciahnuŭ u straszennuju wajnu fałszywymi zawiereńniami ab bytcym to hatoŭnaści naszaj, szto naszaj armii łaŭrowy wienok z haławy i zatаptaŭ jaho ŭ bałoci podkupa i zdrady. Szto rabić z hetym szybienicznikam?" — Druhi deputat skazaŭ, szto raniej kazali tolki ab niazdolnaści ministra, ciapier že wiadoma, szto jon świedoma łhaŭ, kažuczy ab naszych zapasach amunicii. Jon winawaciŭ Suchomlinowa ŭ tym, szto toj niezadoŭha da wajny zniszczyŭ wialiki zapas strelb staroj systemy i nawat paśla taho, jak wajna paczałasia, materjały da prykładoŭ da strelb, chacia wiedaŭ, szto ŭ Rasiei lisznie mały zapas aružža dla piachoty. Jon hetak sama niedapuskaŭ dastaŭki wajennych materjałoŭ sajuźnikami—u tym czasi, kali ich nie chwatała wojsku ŭ Polszczy i Haliczynie. Hetak pahibli miljony ludziej, i rad hubernij apynuŭsia pad ułaści worahoŭ.

Słuchajuczy hetyje napaści na b. wajennaho ministra, abwinawaczywajuczyje jaho u zdradzi hasudarstwa, prychodzicca dumać, szto pałažeńnie jaho duža sumnaje. Ale jon, jak zdajecca, mała niepakoicca kancom swajej sprawy, bo s poŭnym spakojem pakazwajecca miž publikaj. Kali možna wieryć zajawam, zroblenym z hetaj pryczyny u Dumie, dyk zapraŭdy možna dać wiery, szto niechta „wyszejszy" chawaŭsia za placzyma wajennaho ministra. Kali abwinieńnia jaho zrabilisia wiadomymi ŭsim, była apawieszczena zaćwierdžeńnaja Carom pastanowa wajennaj rady, kab na cześć byŭszaho wajennaho ministra kazackaja stanica u Zabajkalskaj obłaści była «aszczaśliŭlena» nazwańniem „Suchomlinoŭskaja". Hetak byŭ dadzien znak carskaj miłaści da abwiniajemaho u zdradzi ajczyzny.

Kali heta stało wiadomym u Dumie, adzin deputat-socyalist skazaŭ, szto ciapier prychodzicca wieryć hutarkam, bytcym Suchomlinow maje ŭ rukach piśmo, zusim pakrywajuczaje jaho. Hetaja zajawa była padzieržana lewaj czaściu Dumy hałośnymi klikami. Hetak wychodzić, bytcym byŭszy wajenny minister papraŭdzi maje ŭ rukach dakument katory zabaśpieczywaje jamu apraŭdańnie na sudzie. Pry takich warunkach nia nadta mnoha nadziei na toje, kab sud nad Suchomlinowym mieŭ surjoznuju wahu. Ale rasiejski narod hetak aburan „Suchomlinoŭszczynoj", szto nielha dumać, kab kamedija suda mahła zdawolić rasiejskaje hramadzianstwo.

Kroŭ i brylanty.

U hazeci «Russkoje Słowo» nadrukowana duža cikawaja staćcia wiadomaho rasiejskaho piśmiennika, katory piše pad pr źwiszczem „Bajan".

U Rasieju—kaže jon—pływie z usich kancoŭ świetu, asabliwa s Paryža — reka bryljantoŭ. Ich jość užo na miljardy rubloŭ, dy ŭsio pytajucca bolej i bolej. Ceny straszenna rastuć na hety bliskuczy tawar: toje, szto kasztawało pierad wajnoju 2—3 tysiaczy, ciapier kasztuje 10—15 tysiacz rubloŭ. Adzin karat bryljantu aceniwajecca na 1000 rub.

Chto kuplaje hety tawar, u kaho u zrujnawanaj, hałodnaj Rasiei jość takije szalonyje hroszy?

Karystajuczy z wajny tamaka abjawiłasia mnoha nowych miljonerоŭ. Heta—niesumlennyje tarhoŭcy, katoryje abdzirajuć zhaładaŭszyjsia narod; heta—czynoŭniki-krywapiŭcy, szto chabarami źbirajuć wialikije hroszy; heta—intendanty, abkradywajuczyje sałdatoŭ, katoryje na fronci lijuć swaju kroŭ. Dajszło da taho, szto zamožnym ludziam bojazna padawać ruku, bo možna lohka papaści na złodzieja...

Ale czamu hetak achwocza kuplajuć bryljanty—dy tolki bryljanty, a nia inszyje darahije kamieńni?

A woś czamu. Hetak užo zdaŭna wiadziecca ŭ Rasiei, szto paśla kožnaj wajny paczynajucca sudowyje sprawy ab maszenstwy i zładziejstwy intendantoŭ dy inszych czynoŭ. Najhorsz abwinaczywajuć ich samyje hroszy, katoryje lohka znajści — ci to ŭ bankach, ci abiernutyje ŭ ziamlu, ŭ kamianicy. Woś, ciapier tyje krywapiŭcy, szto bahaciejuć na nieszczaści narodnym, nadumali nowy sposab, kab lahczej chawać nahrableny je hroszy: jany kuplajuć samyje najczyściejszyje, najdaražejszyje brylanty, katoryje lohka schawać chaciaby zaszyŭszy u adziežu, u absacy botaŭ dy insz.

Bajan kidaje słowy praklaćcia hetym ludziam, szto s krywi i słoz czełowieczych zbirajuć swaje kapitały.

Drukawana u drukarni M. Kuchty. Wydawiectwo «Homan». Redaktar W. Łastoŭski.